

KIERMASZ WIELKANOCNY

Z żadnymi innymi świętami, tak jak z Wielkanocą, nie wiąże się tyle nadziei przezwyciężenia niszczących sił przyrody, zapobieżenia chorobie i czartowskim mocom. W odległych czasach wierzono, że w Wielki Piątek, kiedy dzwony milkną i złego nie odstraszą, hulają po świecie szatany, upiory, czarownice, zmory i wszelkie inne paskudztwa. Dlatego dzwony zastępowano kołatkami i terkotkami, z którymi po wsi biegali chłopcy, czyniąc wielki rwetes. Gdy rozlegały się dzwony na zurekację, wszyscy spieszyli do kościoła (bo kto zurekację przespał, nie miał prawa jeść święconego).

Gospodarze potrząsali drzewkami owocowymi mówiąc "Powstań drzewo, bo Chrystus zmartwychwstał". W lany poniedziałek, zwany lejem lub lejkiem, kawalerowie oblewali wodą panny. Dyngowanie to właściwie chodzenie po domach młodych chłopców w celu wyproszenia datków. "Dyngus, dyngus po dyngusie leży placek

na obrusie babcia kraje, dziadek daje proszę o święcone jaje". Dyngus miał zapewnić dziewczynie powodzenie. Ta, o której nie pamiętali, czuła się odrzucona. Z Wielkanocą kojarzą się też jajka - kraszanki i rzadko już



spotykane pisanki. Podstawową cechą różniącą jajka wielkanocne jest sposób zdobienia - kraszanki to jaja zabarwione na jeden kolor, gładkie bez wzorów, natomiast jajka ozdobione woskowym wzorkiem i zanurzone w barwniku to pisanki. Mogą też być pokryte naklejkami z kolorowego papieru czy sitowia,



lub misternie skrobanym na ubarwionym jajku wzorem, a bardziej współcześnie malowane farbami wodnymi, lub flamastrami. Liczy się fantazja.

Okres przedświąteczny, to tradycyjnie czas również wielu targów i jarmarków wielkanocnych.

Dzieci z naszego przedszkola, przy pomocy pań z Rady Rodziców, idąc zgodnie za tą właśnie tradycją, zorganizowały swoje magiczne moce i stworzyły wiele niepowtarzalnych i unikatowych „wielkanocnych amuletów” mających rzekomo odczyniać, jak mówią dawne gusła i legendy, złe czary.

Przez kilka przedświątecznych dni Rada Rodziców oferowała wszystkim chętnym to piękne rękodzieło przekazane przez dzieci na kiermasz.

Były tam stroiki, koszyki, palmy, świeczki, baranki, zajączki, kurczaczki, pocztówki, pisanki, ręcznie malowane, plecione, wyklejane, wyszywane, wyroby z masy solnej, z mąki, z siana, z wydmuszek, styropianu, z drewna oraz wiele, wiele innych.

I powiem Wam, że trzeba było nieźle się spieszyć, żeby zdobyć coś wyjątkowego dla siebie, tak ogromne było zainteresowanie kiermaszem.

I to dobrze, ponieważ dochód z kiermaszu Rada Rodziców przeznaczy na zorganizowanie wielu wspaniałych atrakcji na Festynie Rodzinnej.

Wielkie brawa dla dzieci, pań, które pomagały stworzyć te cudenka oraz dla wszystkich kupujących.

Dziękujemy!



Opracowanie – Małgorzata Sroka